

DZIENNIK ŚLĄSKI

Przez lud — dla ludu!

Kosztuje na pocztę kwartalnie 1 mk. 80 fen., z odnośzeniem przez listonosza 2 mk. 22 fen. (Zeltungspreislste D). u agentów i kolporterów z odnośzeniem do domu 2 mk. 10 fen., na miesiąc 70 fen., na tydzień 20 fen.

Telefon nr. 1434.

Redakcja i ekspedycja znajdują się w Królewskiej Hucie przy ulicy Cesarza i Lobego nr 20. — Ogłoszenia przyjmują się za opłatą 20 fen. od wiersza 7-linowego. — Reklamy 40 fen. za wiersz petytowy.

Przy sądowym dochodzeniu naszych pretensyj za ogłoszenia przy konkursach, akordach i t. d. wszelkie rabaty upadają.

Każdy abonent „Dziennika Śl.” jest ubezpieczony na wypadek śmierci wskutek nieszczęścia na 150 mk. a na wypadek śmierci przez utonięcie i w kopalni pod ziemią na połowę, jeżeli wypełni wszystkie przepisane warunki i był sześć miesięcy przed wypadkiem abonentem i śmierć nastąpiła w ciągu tygodnia od dnia wypadku. Abonament musi być do 5. każdego miesiąca a przy kwartalnym abonamencie do 5. pierwszego miesiąca kwart. zapłacony. Wypadek musi być w przeciągu 24 godzin zameldowany. — Na przeciąg obecnej wojny ubezpieczenie to się znosi i nie istnieje.

Rok XVIII.

Król. Huta G.-S., niedziela dnia 18-go kwietnia 1915

Nr. 87

Dodatek drożyzniany dla górników.

Organizacje robotnicze wysłały do pruskiego ministra handlu i do organizacji pracodawców na wschodzie i zachodzie petycję, w której żądają dodatku drożyznianego dla robotników kopalnianych. Dodatek ma wynosić na szachtę 40 fen. dla robotników nieżonatych a 60 fen. dla robotników żonatych. — Życzymy jak najlepszego skutku!

Przed petycją po wielu kopalniach, hutach i fabrykach poprawiono zarobku o 10 procent, a prócz tego miejscami udzielono premii 10 procent za przepracowanie wszystkich szacht.

Ks. Arcybiskup Bilczewski we Lwowie nie odprawił dziękczynnego nabożeństwa z powodu upadku Przemysła.

Ksiądz arcybiskup Bilczewski we Lwowie nie odprawił dziękczynnego nabożeństwa z powodu upadku Przemysła. „Reichspost” donosi z Krakowa drogą prywatną otrzymaną wiadomość ze Lwowa, według której adjutant rosyjskiego generał-gubernatora wezwał lwowskiego arcybiskupa Bilczewskiego do odprawienia dziękczynnego nabożeństwa z powodu upadku Przemysła. Arcybiskup od razu odrzucił to żądanie, uzasadniając, że jest zaprzysiężonym radcą tajnym, wiernopoddanym austriackim obywatelem i Polakiem — nie może wobec tego zadość uczynić wezwaniu. Adjutant odpowiedział: Mam polecenie dania Waszej Ekscelencji trzech dni czasu do namysłu i zwrócenia uwagi na ewentualne następstwa. Arcybiskup odpowiedział krótko, że odpowiedź jego nie zmieni się i po trzech dniach, a co do ewentualnych konsekwencji, to już od pierwszego dnia panowania Rosyan jest przygotowanym na wszystko. Polska ludność przeżyła trzy dni w niepokoju — adjutant jednak nie pojawił się więcej. Widocznie przyszli Rosyanie do przekonania, że wywiezienie takiej osobistości wywołałoby zbyt wielkie wrzenie. Odtąd jednak poczęli Rosyanie traktować arcybiskupa bardzo chłodno — w przeciwieństwie do okazywanych mu dawniej honorów.

Wojna w Król. Polskiem Wielki książę Mikołaj zachorował.

Berlińskie dzienniki podają pogłoskę, że wielki książę Mikołaj Mikołajewicz zachorował i wezwał do siebie wybitnego chirurga rosyjskiego. Wielki Książę cierpiał od dłuższego czasu na chorobę wątroby. Przypuszczają, że jest to choroba raka. Pogłoska ta, którą dzienniki wiedeńskie podają z zastrzeżeniami, jest nie pierwszą sensacyjną wiadomością o Wielkim księciu. „N. Fr. Presse” wyraża przypuszczenie, że niepowodzenia w Karpatach mogły pogorszyć stan zdrowia Wielkiego księcia....

Wojna w Galicyi. W Karpatach.

Po gwałtownych walkach nastąpił w Karpatach względny spokój, wywołany wielką śnieżycą i ostrym

mrozami, oraz wyczerpaniem i ciężkimi stratami wojsk rosyjskich. O tych stratach podają niektóre dzienniki wiedeńskie cyfrę, którą „N. Fr. Presse” uważa za przesadną. A mianowicie Rosyanie mieli w trzech ofensywach karpackich (od listopada) stracić 500 000 ludzi w zabitych i rannych. Równocześnie sprzymierzeni zabrali 100 000 Rosyan do niewoli. Nie ustają jednak walki w Galicyi południowo-wschodniej, gdzie — jak donosi „Az Est” — wojska austriackie maszerują ku granicy rosyjskiej. Na Bukowinie nastąpił już normalne stosunki, uchodźcy powracają, ruch kolejowy przywrócony, prezydent kraju hr. Meranu przybył do Czerniowca i wkrótce powróci także metropolita Repta. Ażeby uspokoić ludność rosyjską, zaniepokojoną cofaniem się wojsk rosyjskich z Bukowiny, gazety rosyjskie donoszą, że Czerniowce spalone.

Wojna na Zachodzie. Walka napowietrzna.

Z Bazylii donosi „Voss. Ztg.”, że we wtorek po południu krążył oddział lotników francuskich w neutralnym pasie granicy francusko - szwajcarskiej. Szwajcarskie straż graniczne były w pogotowiu zapobiedz naruszeniu neutralności. Ze wzgórza pod Tülling ostrzeliwano lotników, a niedługo potem pojawił się lotnik niemiecki, poczem francuskie latawce wycofały się w kierunku Belfortu.

Brak pułku francuskiego.

„Schles. Ztg.” dowiaduje się, że pułk piechoty francuskiej, który stał w Bourg, zaginął bez śladu. Od 9 marca brak o pułku tym wiadomości. Nie wiadomo, czy został zniszczony albo też wzięty do niewoli, albo, co takwz jest możliwem, odłączył się od głównych sił francuskich.

Szkody w Nancy.

Niedawno temu spowodowały w Nancy bomby zrzucone z „Zeppelina”, dwa wielkie pożary. Jak obecnie „Voss Ztg.” donosi, szkody, które powstały z powodu pożaru, wynoszą przeszło 100 000 franków.

Trzymilionowa armia Kitchenera.

„Voss. Ztg.” pisze: Naprawdę istnieje jeszcze jeden wierzący, który liczy na trzymilionową armię Kitchenera. Do „Frank. Ztg.” donoszą z Petersburga: Prezes partii październikowców, Guczkow, oświadczył na pewnym posiedzeniu zarządu partii, że rozstrzygnięcie w tej wojnie zapadnie w maju, a mianowicie spowodują je trzy miliony wojska angielskiego.

Wiadomości francuskie.

(wtb.) Sprawozdanie francuskie z środy po południa: Do wczorajszego komunikatu wieczornego nie ma nic do dodania. Niemiecki lotnik zrzucił bomby na plac lotniczy w Bailleul bez znaczenia wojskowego, zabił atoli 3 cywilistów; 2 lotnicy niemieccy musieli wylądować w obrębie naszych linii, jeden pod Braine, a drugi pod Luneville (!). Lotników zabrano do niewoli. Trzeci lotnik, który został ranny przez nasze przednie straż, opuścił się na ziemię w pobliżu rzeki Orne, na północ od Verdun z jakie 600 metrów przed naszym frontem.

Sprawozdanie następne, wydane w nocy, brzmi: Pod Berry au Bac zajęliśmy wczoraj wieczorem jeden niemiecki rów strzelecki. Nieprzyjaciół zdobył go w ciągu nocy z powrotem, ale my zdołaliśmy się w bliskości usadowić w nowym rowie strzeleckim. W Szampanii usiłował w okolicy Perthes jeden oddział nie-

choć nieprzyjacielskiej wyjść z rowów strzeleckich, został jednakże ogniem naszym natychmiast powstrzymany. W Eparges jeden kontratak nieprzyjacielski wyruszył wczoraj wieczorem z Combres. Został przez artylerję naszą natychmiast powstrzymany. W lesie Ailly rozszerzyliśmy nasz front. Odparliśmy jeden kontratak. W lesie Mortmare zrobiliśmy postępy na zachód od naszych linii i odparliśmy kontratak.

Angielska szkoła oficerów przy froncie.

„Voss. Ztg.” donosi: Angielska szkoła dla oficerów znajduje się, jak donosi „Times” z dnia 10 kwietnia, w pewnej małej wsi poza frontem, w obrębie do nosłości niemieckiej ciężkiej artylerji. Siedmiu oficerów udziela nauki w ćwiczeniach wojskowych, czytaniu map, używaniu terenu itd. Szkołę tę opuszcza miesięcznie około 100 nowych nadporuczników.

Wojna w Czarnogórze.

Budapeszteński „Magiar orszag” donosi, że lotnicy austriaccy stwierdzili nieobecność wojsk czarnogórskich na górze Lowceń. Mianowicie nie ma tam już artylerji francuskiej. Od kilku dni nikt nie opowiada na ogień artylerji austriackiej.

Z Cetynii donoszą, że w Podgoricy odbył się pogrzeb ofiar zabitych podczas ataku dokonanego przez samoloty nieprzyjacielskie. W pogrzebie brał udział król, książę-następca tronu i ministrowie oraz tłumy publiczności. Liczba ofiar zabitych i rannych wynosi ogółem 105 osób. Kilkanaście osób zmarło w szpitalu — bardzo dużo rannych znajduje się w stanie niebezpiecznym.

Dardanele.

Walki w zatoce Saros.

Z Kopenhagi donoszą, że flota angielsko-francuska ponownie podjęła kroki nieprzyjacielskie przeciw zatoce Saros. Okręty zbliżyły się do brzegu i ostrzeliwały tureckie baterie, które odpowiadały na ogień. Podobno kilka okrętów poniosło tak ciężkie uszkodzenia, że musiały się wycofać z boju. Mówią w Atenach, że wkrótce pod Dardanellami należy oczekiwać ważnych wydarzeń.

Z Królestwa Polskiego.

Pisma rosyjskie o samorządzie miejskim

Pietrogradzkie „Utro Rosii” donosi, że samorząd miejski oczekiwany był od długiego czasu, ale sprzeciwiały się mu nie tylko Duma, ale i Rada Państwa. Na mocy tego nowego prawa miasta będą miały własnych radców a na obradach może być używany język polski. Krok cara jest następstwem przyrzeczeń i zapowiedzi danych Polakom w ubiegłym roku.

„Nowoje Wremia” pisze: Jeżeli już za czasów pokojowych odczuwało się, że takie zarządzanie i ustępowstwo wobec Polaków jest konieczne, to tembardziej teraz, gdy większa część polskich gubernii jest zniszczona. We wszystkich miastach, gdzie zniknęły handel i przemysł, powinno zrodzić się powoli nowe życie i jedynie tylko sami Polacy mogą wiedzieć, jakich środków należy użyć, by odrodzenie było zupełne i do-ekonałe.

Tak „Riecz” jak i „Dien”, podtrzymywane przez żywożyły żydowskie, okazują niezadowolenie i krytykują pozycję podrzędną żydów stanowiących mniejszość w miastach polskich. Jedno i drugie pismo do magają się reform w jak najbliższej przyszłości.

Język polski w Królestwie.

Pisma warszawskie donoszą, że rząd pozwolił, aby za jednorocznych kursach przygotowawczych dla nauczycieli szkół średnich wykładano także język polski. Na starania podjęte w roku ubiegłym przez grono osób prywatnych w rządu o pozwolenie na otwarcie prywatnego uniwersytetu polskiego rząd podobno w zasadzie się godzi, a mianowicie pozwoli, jak donoszą z Piotrogradu, na otwarcie fakultetu historycznego i nauk przyrodniczych. („Dzienn. Pozn.“).

Towarzystwo pomocy dla duchowieństwa archidiecezyi warszawskiej.

W dniu 18 kwietnia odbył się w sali konsystorza metropolitalnego warszawskiego zebranie organizacyjne, zatwierdzonego przez ministerium spraw wewnętrznych, stowarzyszenia p. n. „Towarzystwo oszczędności i pomocy dla duchowieństwa rzymsko-katolickiego, archidiecezyi warszawskiej.“ Założycielami Towarzystwa są biskup Kazimierz Ruszkiewicz, prałat ks. Leopold Łyszkowski, prałat ks. Zygmunt Chelmiński i kanonik Stanisław Gall. Towarzystwo oprócz ułatwień w czynieniu oszczędności oraz niesienia pomocy w postaci pożyczek i zapomóg ma na celu wybudowanie i utrzymanie domu dla księży emerytów.

Robotnicy, trzymajcie się organizacji!

„Siła“, organ rzemieślników i robotników fabrycznych, oddział „Zjednoczenia Zawodowego Polskiego“ pisze pod nagłówkiem. „Robotnik a wojna“, co następuje:

Po wojennej Gwiazdce przeszła i wojenna Wielkanoc, przejdą i wojenne Zielone Świątki, i Bogu wiadomo, które z świąt pierwsze będą, gdy odetchnąć będzie można słowami: pokój! Dziewiąty miesiąc wojny światowej wiele przyniósł zmian w życiu naszym, zmian, jakich nie przeżywa się przez lata całe.

W naszym życiu organizacyjnym związkowym wojna poczyniła olbrzymie szczyrby. Pod broń poszło 40 na 100 członków naszych, drugie tyle stało się obojętnymi i przestało płacić składki, a tylko 20 na 100 pozostało wiernymi, którzy, niezrażeni zawieruchą wojenną, ufni w szczęśliwą przyszłość, podtrzymują ciężko zdobytą placówkę swoją.

Ten znaczny odsetek zubożniałych powstał przeważnie w pierwszych już tygodniach wojny. Zdawało im się bowiem, że wojna długo potrwać nie może, że z łatwością dogonią zaległy czas. Inni znowu, mając w początkach wojny korzystną pracę i dość wysokie zarobki, sądzili, że tak wiecznie trwać będzie i że mogą bez organizacji się obyć. Inni znowu, w sobkostwie swoim zaślepieni, stracili wiarę w możliwość istnienia organizacji po wojnie, i, ręce opuszczając, usunęli się od współpracy.

I tak od razu wojna wytrąciła z równowagi życie nasze zbiorowe, pokazała się, że brak nam hartu ducha, brak nam czyny, brak nam woli, brak ufności w siły własne, brak przezorności i równowagi, a najwięcej braków tych objawiło się — czego nie myślimy tać — w naszym ruchu robotniczym.

Wprawdzie wojna przyszła zbyt nagle, ruch robotniczy zaś zbyt jeszcze był młody, lecz tyle pocucia powinniśmy byli w sobie wyrobić, by nie zwątpić

o siłach własnych, by nie opuszczać rąk, gdy najwięcej pomocy potrzeba, by nie skąpić ofiar, gdy wszyscy ofiary ponoszą, a przedewszystkiem by umieć zastąpić tych, których powinność powołała pod broń, by przez wspólną pracę i ofiary pomagać sobie wzajemnie. Toć nie dla względów i zysków osobistych jednostek założono organizacje zawodowe, ale dla interesów wspólnych, dla wspólnej pomocy. Ci, którzy w czasie wojny usunęli się od obowiązków wobec związku, objawili małoduszność naganną, której, po wojnie nie będą umieli naprawić.

Konieczność musimy się nauczyć zasady, która każdemu człowiekowi wyręczyć się powinna w mózgu: żeby patrzeć nie na to, co było wczoraj, co jest dziś, tylko na to co będzie jutro! Przed wojną było źle, lecz zło, gnębiące robotników, usuwały i regulowały organizacje zawodowe i doprowadziły już do bardzo pięknych wyników, których wojna nie powinna popsuć i popsuć nie byłaby w stanie, gdyby robotnicy sami to, co zyskali, umieli podtrzymać, przewyciężając czas wojenny. Wojna bowiem, choć najstraszniejsza w swoich skutkach, jest zjawiskiem przejściowym, i, jak wszystko w świecie, minie! Czas taki przejściowy trzeba — choćby przy największych ofiarach — przetrwać, by to, co wojna popsuka, po wojnie naprawić! A jakżeż tu do naprawy po wojnie przystąpić, jeżeli w czasie niej tylu ludzi zapomina o tem, co będzie po wojnie!

O ile ciężko było dźwigać stan robotniczy nasz polski i wyrobić mu odpowiednie miejsce w społeczeństwie i uzyskać dla niego odpowiednie uznane w czasie rozwoju przemysłowego, które skutkiem długotrwałego pokoju potężnie kroczyło naprzód, o tyle trudniej będzie po wojnie. Toć po wojnie stosunki gospodarcze znacznej ulegną zmianie, a przemysł, zmagający się wskutek zbyt długotrwałej wojny, nie wnijdzie tak szybko na tory normalnego rozwoju. Wynikną z tego bardzo niepożądane dla robotników stosunki, tem gorzej, że robotnik przyzwyczaił się do normalnego rozwoju swoich interesów zarobkowych i fizycznych. Organizacje zawodowe będą po wojnie również kulały, i to wskutek nieroztropności tak wielu członków w obecnym czasie, i zamiast całą swoją energię skierować ku regulowaniu stosunków robotniczych — w znacznie utrudnionych warunkach — będą musiały najpierw zająć się odnowa organizacją wśród robotników samych. I to wszystko wskutek niezrozumienia obecnego położenia.

Próby przekonania o powyższej prawdzie robotników przy pomocy zebrań spełzły również na niczem, bo choć zebrania z wysiłkiem wielkim się urządzały, to na nich w niejednych przypadkach zbierała się tak mała liczba uczestników, że zebrania nie warto było rozpoczynać. Pozostaje nam jedynie słowo pisane, a to nie wszystkich znowu dojdzie, gdyż w czasie wojennym — jak się o tem przekonaliśmy, w licznych wypadkach — i gazet się nie czyta. Wśród robotników naszych zapanował zupełny zastój umysłowy, który jeszcze bardziej utrudnia pracę organizacyjną.

Dziewięć miesięcy wojny przekonać chyba powinno było wszystkich robotników o konieczności łączenia się w organizacjach i opłacania składek, nie czekać, aż wojna się skończy. Bo gdy wojna się skończy, rozpocznie się praca nowa, trudniejsza, a więc nie czas na rozpoczynanie pracy, którą się niepotrzebnie zaspalo.

Niechby głos ten z łamów naszej Siły pobudził do nowego myślenia ośpałych członków i spowodował ich do wypełniania obowiązków wobec swojej organizacji, by nie było potrzeby wskazywać, że winowajcą trudnych warunków po wojnie jest robotnik nasz sam.

Z bieżącej chwili.

NIEMCY.

— (Posiedzenie komisji budżetowej parlamentu.) Komisja budżetowa zebrała się na posiedzenie pod przewodnictwem posła Spahna, aby zbadać sprawę zaopatrzenia inwalidów wojennych oraz opieki nad wdowami i sierotami poległych żołnierzy i podoficerów. Pozostałym sierotom i wdowom udzielić należy takiej pomocy, która odpowiada dochodom poległego. Rozprawę, w których uczestniczył także sekretarz stanu skarbu Helfferich, były ogólnikowe. Wszędzie pojawiało się życzenie, aby po zwycięskiej wojnie udzielać takich wsparć obszernych, na jakie tylko stosunki finansowe pozwolą. Urząd skarbu rzeczywiście, aby zebrał odpowiedni materiał i po jego zebraniu komisja na nowo ma się zebrać na posiedzenie dnia 11 maja b. r. Narazie posiedzenia przerwano.

ROSYA.

— (Niemiecka własność rolna.) W wydziałach rolnictwa i urzędach gruntów oraz w ministerium sprawiedliwości utworzono komisję, która zajmować się będzie zastosowaniem prawa o niemieckiej własności rolnej. Ministerium sprawiedliwości bada i wyjaśnia różne wątpliwości; wydział urzędów gruntów opracowuje różne zarządzenia.

— (Rokosz w marynarce rosyjskiej.) Z Odesy i Sewastopola donoszą o aresztowaniu 80 marynarzy i 16 oficerów rosyjskich, którym zarzucają utworzenie spisku.

ANGLIA.

— (Za obowiązkową służbą wojskową w Anglii.) Biuro Wolfa donosi, że londyńska „Morningpost“, organ wyższej arystokracji angielskiej w artykule wstępnym w następujący sposób rozkłada się o dotychczasowym systemie rekrutacji w Anglii: Nasz dotychczasowy system werbowania ochotników jest błędnym. Przyzwyczailiśmy się do tego, że majtkom i żołnierzom za ich działalność obowiązkową należy płacić, chociaż służba taka powinna być obowiązkową nie tylko dla pewnej klasy, ale dla całego społeczeństwa. Narody muszą płacić za swoje błędy. Anglia płaci dzisiaj najwyższą cenę jakiej od niej żądać można; najlepszych z jej synów dzień w dzień się zabija. Ponieważ nie posiadamy powszechnego obowiązku służby wojskowej, nie pozostaje nam nic innego, jak ludzi przekonywać wciąż słowami, iż kraj potrzebuje żołnierzy. Bezcelowo jest urządzać zgromadzenia i odczyty o powodach wojny i równowadze mocarstw. Należy wytłomaczyć ludziom, że kamraci, którzy znajdują się w ciężkim położeniu, potrzebują pomocy a komisja rekrutacyjna powinna się postarać o to, aby żołnierze, wracający z wojny, łatwo znaleźli pracę.

— (Nowe posiłki kanadyjskie dla Anglii.) „Berl. Tagebl.“ donosi z Amsterdamu:

głęboko przed gospodarzem, następnie przed księdzem i piękną dziewczką, w której ciemnych oczach wyczytał tyle litości i współczucia dla siebie.

— Proszę za sobą — odezwał się don Lucyo, i w milczeniu przeprowadził gościa aż do drzwi pokoju chorego. Tu usunął się na bok i przepuściwszy go przez drzwi, wolnym krokiem wrócił pod werendę, gdzie padł na fotel, jakby z sił wycieńczony. Ineza podbiegła ku niemu i, zarzucając rękę na szyję, zapłakała na widok jego smutku.

Gdy przeszło chwilowe wzruszenie, wywołane wspomnieniem przeszłości, don Lucyo odzyskał dawną energię i uściskawszy czule córkę, przykazał służbie, aby przygotowała posiłek dla gościa.

Chodząc wzdłuż i wszerz szerokimi krokami, sam dozorował, by wszystko było w porządku, a dwa nakrycia ustawiono naprzeciw siebie. Gdy don Ambrozyo w towarzystwie kapelana ukazał się z powrotem, pan domu gościnie wskazał mu stół, nakryty w posrodku galeryi. Obaj zasiedli w milczeniu; spojrzenia ich skrzyżowały się, lecz usta pozostały nieme.

— W imię Boże, spożyj dary Jego, sennor! — rzekł nareszcie don Lucyo, napełniając gościowi talerz.

Obaj jednocześnie ponieśli jedzenie do ust, lecz znać było, iż czynili to tylko dla dopełnienia grzeczności. Na stole, zwyczajem meksykańskim, była jedna tylko szklanka; napełniwszy ją winem po brzegi, don Lucyo podał gościowi.

— W imię Boże! — powtórzył.

Don Ambrozyo, umaczawszy w niej usta, drżącą ręką zwrócił szklankę gospodarzowi. Kapelan i Ineza wstrzymali oddech, zapytując się trwożliwie w duchu, jak don Lucyo postąpi sobie w tej chwili stanowczej: czy ciśnie szklankę na ziemię, czy też wypije jej zawartość na znak przebaczenia i zgody.

Don Lucyo powolnym ruchem poniósł szklankę do ust i wychylił ją do dna. Obaj biesiadnicy powstali.

ZEMSTA U STÓP KRZYŻA

OPOWIEŚĆ MEKSYKAŃSKA.

5) (Ciąg dalszy)

Wszystkie światła pogasty w hacjendzie i przyległych domostwach, jedna tylko przyćmiona lampa paliła się w pokoju chorego, nad którym czuwała doświadczona dozorczyńca. Koło północy Indyanie, według przyjętego zwyczaju, złożyli w ziemi ciała zabitych wakerosów z hacjendy Tapira.

W podrównikowych krajach wschód słońca nie zapowiada się jak u nas, stopniowem rozjaśnieniem światła, i zmrok wieczorny trwa również krótko; jak płomienista pochodnia, do której kto nagle przyłoży zarzewie, wielka kula świetlana wylania się nagle z ciemności, a blaski złote szybko ogarniają widnokrąg, obłoki i szczyty gór. O wschodzie wszyscy robotnicy uzbrojeni w narzędzia rolnicze, tłoczyli się wokoło galeryi. Don Lucyo dawał każdemu zlecenia, poczem kapelan odmówił znów wspólną modlitwę. Wreszcie wszyscy, śpiewając pobożne hymny, rozeszli się w różnych kierunkach.

Don Lucyo zapytał o zdrowie Stefana. Noc spędził on dobrze, a gorączka ustępowała nieznacznie. Wbrew zwyczajowi swemu, gospodarz nie kazał sobie podać konia, aby jechać w pole, tylko pozostał w domu.

Koło dziesiątej z rana, gdy stał pod werendą, rozmawiając z Inezą i kapelanem, jeździec, pędzący szybko przez błonia, zatrzymał się opodal, zsiadł z konia i na widok zebranego towarzystwa, zsiadł z uszanowaniem szeroki kapelusz. Był to starzec sędziwy, znacznie więcej podeszły w latach, niż don Fernandez; miał na sobie bogaty i malowniczy strój

meksykańskiego farmera, składający się z łosiowej kurtki i spodni szamerowanych złotem. Rysy jego, bardzo regularne i kształtne, napięnowane były cechą dobroci, z poza nich przebiegał się wielki smutek. Przez chwilę stał wahający i wpatrywał się w zebraną na ganku osobę, jakby oczekując od nich zaproszenia. Don Lucyo pobrał na jego widok i milczący wsparł się o słup kamienny. Choć od lat wielu nie widział don Ambrozya, poznał go od pierwszego rzutu oka.

— Ave Maria! — cichym lecz przejmującym głosem rzekł ojciec Stefana.

Pobożne to pozdrowienie służy w Meksyku za powitanie, a zarazem za prośbę o gościnność.

Don Lucyo milczał posępny. Ineza wzruszona zbliżyła się do ojca. Ksiądz chciał zabrać głos, ale powstrzymał się, bo jednemu tylko gospodarzowi przystało otworzyć drzwi swego domu lub je zamknąć przed obcym.

Robotnicy, wiedzeni ciekawością, zbliżali się gromadnie; błyskawice zapalały się w ich oczach. Dość było wyrzec jedno słowo, a sztylety byłyby zaświeciły w powietrzu. Don Ambrozyo, jak to każdy zauważył, nie miał przy sobie żadnej broni. Wzruszonym głosem ponowił pozdrowienie swoje.

Don Lucyo ani drgnął. Potożenie było tak naciągnięcie i przykre dla widzów, że kapelan krokiem naprzód posunął się ku nowoprzybytemu, lecz zatrzymał się przed nakazującym ruchem swego przyjaciela.

— Na życie córki twojej, sennor, błagam cię, pozwól mi wejść i uściskać syna mego póki żywy! — zawołał don Ambrozyo, a iż stoczyły się po zbolałym jego obliczu.

Don Lucyo poważnym ruchem odkrył głowę i postąpił naprzeciw gościowi.

— Wejdz, sennor! — rzekł. — Imię, które wezwaleś, jest wszechwładnem w mym domu.

Don Ambrozyo wstał na schody i skłonił się

W parlamencie kanadyjskim oświadczył prezydent ministrów Borden, że lord Kitchener prosił go o jak najspieszniejsze wystanie drugiej kanadyjskiej armii ekspedycyjnej. Prezydent ministrów dodał: Przed trzema miesiącami doniesiono ministerium wojny w Londynie, że drugi kontyngent jest pod bronią. Potem ministerium wojny wyraziło jeszcze kilka życzeń w sprawie wyćwiczenia żołnierzy, do czego rząd zastanawiał się w zupełności. Kanada ma teraz 101 560 żołnierzy pod bronią, a gdyby wojna trwać miała jeszcze rok, to Kanada wysłałaby wtedy 150 000 żołnierzy. — (Biała księga angielska.) Wysłała z druku biała księga angielska, omawiająca traktowanie jeńców angielskich, znajdujących się w niewoli niemieckiej. W księdze zawarte są sprawozdania ambasadora Stanów Zjednoczonych co do losu jeńców w Doberitz.

— (Początek przymusowej rekrutacji w Anglii?) Gazety berlińskie powtarzają następujące doniesienie londyńskiej „Times”: Obiega pogłoska, że w czasie najbliższym zawezwani zostaną wszyscy zdolni do służby wojskowej urzędnicy państwowi do wstąpienia do armii.

WŁOCHY.

— (Włochy sporządzają listę obcych poddanych.) Narodowa agencja prasy włoskiej dowiaduje się z wiarogodnego źródła, że rząd włoski wydał w tych dniach rozkaz sporządzenia statystycznych danych co do liczby obcych poddanych, znajdujących się obecnie we Włoszech i co do liczby i przekonań tych wszystkich oficerów włoskich, którzy pobrali się z kobietami, poddanymi obcych mocarstw. Do rozporządzenia tego przypisują w kołach miarodajnych nadzwyczaj wielkie znaczenie.

WATYKAN.

— Ojciec święty przyjął na dłuższej audyencji byłego ministra francuskiego spraw zagranicznych Hanotaux. Twierdzenie niektórych dzienników włoskich, jakoby Hanotaux przybył ze specjalną misją rządu francuskiego, jest według „Osservatore Romano” pozbawione prawdy.

BULGARIA.

— (Osądzenie rosyjskie zajścia na pograniczu bułgarsko-serbskiem.) Piotrogadzkie „Ruskoje Slovo” pisze w sprawie ostatniego zajścia bułgarsko-serbskiego co następuje: Bułgarzy powinni przypomnieć sobie smutną naukę z roku 1913. Rumunia i Grecja pozostaną neutralne podczas wielkiej walki światowej, ale te dwa państwa nie mogą pozostać beczynnymi wobec nowej napaści bułgarskiej na kraj serbski. Tak Grecja jak i Rumunia zobowiązały się uroczyście do zachowania równowagi na Bałkanach układem podpisanym w Bukareszcie i napewno tak król Konstanty jak i król Ferdynand dotrzymają to, do czego zobowiązali się.

GRECYA.

— (Zbiegowie greccy pragną walczyć po stronie trójporozumienia?) Korespondent „Daily Telegraph” przynosi z Mytilene wiadomość, że nowy prezes ministrów Gunaris przyjął w Atenach deputację zbiegów greckich, przebywających obecnie w liczbie 40 000 w Grecji. Deputacja ta prosiła Gunarisa, aby rząd przyłączył się do państw trójporozumienia. Odpowiedź, jaką otrzymali wysłannicy zbiegów, była niezadowolająca, wobec czego zbiegowie ofiarowali swe usługi ambasadorom rosyjskiemu, francuskiemu i angielskiemu.

Wiadomości z bliższych i dalszych stron.

— Wolno wysyłać pieniądze do Austrii. Jak wiadomo od kilku tygodni nie przyjmowały niemieckie urzędy pocztowe przekazów pieniężnych i zaliczek do Austrii wskutek nadzwyczaj chwiejnego kursu monety austriackiej. Obecnie donoszą gazety berlińskie że urzędy pocztowe znowu przekazy pieniężne i zaliczki do Austrii przyjmować będą.

— Liczenie bydła w dniu 1 grudnia 1914 roku wykazało na Śląsku liczby następujące: Bydła rogatego było (wraz z cielętami) 1 739 287 sztuk, świń 1 320 141, koni 272 552, kóz 268 931, owiec 184 601 — wszystkich razem 3 785 512 sztuk. Z tego widać, że obfitość zwierząt domowych na Śląsku stosunkowo bardzo wielka.

— Konfiskata wełny owczej. Zarządzona została przez władze konfiskata wełny owczej. Chodzi tu o wełnę strzyżoną od 1 października roku zeszłego do dni bieżących oraz o wełnę znajdującą się jeszcze na owcach. Posiedzieli takiej wełny lub owiec będą musieli do dnia 31 sierpnia roku bieżącego oddać wełnę firmom, którym zlecono przerabianie wełny do celów wojskowych. Bliższe szczegóły będą jeszcze ogłoszone.

— Starsze dzieci szkolne, które do 31-go grudnia czyli do końca roku bieżącego ukończą 14 lat życia, a które przez 7 lat uczęszczały do szkół i w ostatnim czasie należały do wyższej klasy

lub teraz na początku kwietnia do wyższej klasy przesadzone zostały, mogą być zwolnione zupełnie od dalszego obowiązku uczęszczania do szkoły. — Tak zarządził świeżo prezes regencji opolskiej. Może to być bardzo ważne dla niejednej rodziny po wsiach rolniczych, gdzie takich dzieci użyć można do pomocy i wogóle do prac łatwiejszych i lżejszych w gospodarstwie właśnie teraz, gdy z powodu wojny wiele sił roboczych odciągnięto od prac rolnych. Rodzice lub ich zastępcy mogą tedy przedkładać rektorom szkół wnioski o uwolnienie takich dzieci od dalszego obowiązku szkolnego.

— Pogłoski pojawiły się w ostatnim czasie, które i w naszych stronach krążyły, jakoby obowiązek służby wojskowej prostych żołnierzy rozszerzonym być miał do 50 roku życia. Tęgo rodzaju pogłoski są gadaniną bez znaczenia i podstawy, jak się dowiadują gazety niemieckie. Zarządzenie takie nie mogłoby zresztą wyjść ze strony władzy wojskowej, do tego potrzebna byłaby raczej osobna ustawa rzeszy. W odpowiedzi na pogłoski podobne zaznaczają ze strony władz wojskowych, że do uchwalenia takiej ustawy niema żadnego powodu, gdyż właśnie z tych roczników starych i już nieobowiązanych zanotowane są setki tysięcy ochotników, którzy się sami zgłosili.

Bytom. Policja ogłasza, że ze względu na teraźniejszy czas wojenny pozwala się na prace w ogrodach i na polach także w niedziele i święta w godzinach poza głównymi nabożeństwami, i to w miesiącach kwietniu i maju roku bieżącego. (Tym, którzy z tego pozwolenia chcą korzystać, przypominamy zarządzenie księcia-biskupa, który ze strony kościelnej także pozwala na takie prace, ale pod warunkiem, że ci, co w niedziele i święta pracować chcą, przed rozpoczęciem tych robót powinni być w kościele na nabożeństwie. — Red.)

— W kwietniu i maju gołębie będące w posiadaniu prywatnym nie mają być wypuszczane samopas, ale mają być zawarte tak, żeby w zasiewach nie mogły szkód żadnych wyrządzać. — Tak rozporządziła policja tutejsza dla ochrony zasiewów. Kto się do tego nie zastosuje, będzie karany.

— Ostatni jarmark na konie i bydło doznał znacznej przeszkody przez deszcz. Spędzono tylko niewiele koni; konie zdadne dla wojska skupowała komisja wojskowa; ceny koni były dosyć wysokie. — Bydła rogatego było bardzo mało na jarmarku; za bydło płacono ceny nienajniższe. — Jarmark kramny był nadzwyczaj lichy, a wszystko z powodu zbyt deszczowej i zimnej pogody. Różni kramarze powrócili do domu, nie rozpakowawszy wcale przywiezionych na jarmark towarów.

— Kłamki mosiężne od drzwi kradli złodzieje w różnych domach na ulicach Gimnazjalnej i Dyngosowej. Złodziei jeszcze nie wysledzono.

Król Huta. Piekarzom i kupcom wolno sprzedawać pieczywo i mąkę tylko mieszkańcom miasta Król. Huty oraz mieszkańcom z gmin bytomskiego powiatu wiejskiego. Skąd kupujący jest, wynika z marek chlebowych które przy zakupie oddać musi. Tutaj się zdarzyło, że wielu piekarzy i kupców sprzedawało pieczywo i mąkę ludzom z innych okolic za marki z innych gmin. Tacy piekarze i kupcy w przyszłości na owe marki cudze nie dostaną tu od miasta żadnej mąki. Leży zatem w ich interesie, żeby pilnie na marki chlebowe zważali.

Katowice. Dorożkarze samochodowi zwrócili się do magistratu o podwyższenie taryfy jazdy automobilami, ponieważ podróżowała bardzo benzyna. Niewątpliwie magistrat zgodzi się na odpowiednie podrożenie taryfy.

— Na stacji tutejszej zbudowano bardzo długą barakę i niejedni łamali sobie głowę nad tem, na co tę barakę budują. Ciekawi przyjmują tedy chętnie do wiadomości, że baraka ta służyć ma wojskom przejeżdżnym; podczas postojów na stacji tutejszej tam w miejscu osłoniętym i wygodnym mogą spożyć obiad, wieczór lub inne pokrzepienia; tam też mogą sobie omyć ręce, twarz, mogą na ławkach wypocząć i odetchnąć. Tym a nie innym celem baraka owa służyć będzie. Może ona pomieścić około 1000 osób.

— Na ulicy Grundmańskiej pewien zagraniczny pan spotkał się z pewną „panią”, z którą zawarł zaraz znajomość i przyjaźń taką, że zaczęli obaj chodzić od kawiarni do kawiarni i zabawić się. W końcu gdzieś na uboczu pan znużony zasnął, a gdy się zbudził, zauważył brak owej „pani” oraz swej portmonetki, w której 200 marek oraz 210 koron austriackich się znajdowało.

Rozdzień pod Katowicami. Gmina sprowadziła ziemniaki dla mieszkańców tutejszych i na stacji kolejowej je sprzedawała po 5 mk. za centar; zonom zaś, których mężowie są na wojnie, sprzedawano ziemniaki taniej, mianowicie po 4,50 mk. za centnar.

Mysłowice. Robotnikom w gazowni miało podwyższyć zarobki dzienne o 10 fen., a robotnikom na ulicach o 10 do 15 fenigów.

— Fałszywe pieniądze różnych gatunków (sztuki po 2, 1 i 1/2 marki oraz 10 fen.) przytrzymywano tu nieraz w ostatnim czasie. Jest podejrzanie, że pieniądze te przemycia się tutaj z Polski. Należy na to baczną zwrócić uwagę.

Śleszowice w Zabramiu. (Drogi chleby) Złota pewnego górnika upiekła chleb żytni, lecz nie dodała do niego przepisanej ilości ziemniaków lub innych dodatków. Za to skazał ją sąd w Zabramiu na 15 marek kary.

Ruda w Zabramiu. Nowy budynek, przeznaczony na pomieszczenie szkoły realnej, został tu w śróde uroczyście do użytku oddany.

Zabrze. Umarli w lazarecie. knapszaf-towym jako ofiary wybuchu gazów palnych w kopalni „Konkordyi” górnicy Wawrzyniec Musiol i Wilhelm Guzy. Ogółem tedy katastrofa owa pochłonęła siedem ofiar w ludziach.

— (Kradzieże.) W browarze Waltera skradziono pas transmisyjny wartości 100 marek. W tej samej nocy skradziono pewnemu kupcowi przy ul. Galdowej 9 kur z chlewika, a pewnemu inwalidowi przy ulicy Michałowej 2 gęsi i 9 jaj gęsi. Innemu jeszcze obywatelowi tutejszemu skradziono 5 kur z chlewika zamkniętego.

Młkuczycze w Tarnogórskim. (Z parafii). Ostatnie posiedzenie wspólne tutejszego zarządu kościelnego i zastępców gminy kościelnej uchwaliło podatek kościelny na rok bieżący. Podatek ten wynosił: 20 procent dochodowego i 6 procent budynkowego i gruntowego.

Gilwice. (Swawola.) W dzielnicy miejskiej Śzobiszowice z prostej swawoli rozbito dwie lampy elektryczne, służące do oświetlania ulicy. Policja wysłędziła trzy osoby, sprawców tej swawoli.

— W okolicach Łaczy w tutejszym powiecie dziki poczyniły w zasiewach na polach bardzo znaczne szkody; biegają po polach i ryją gdzie im się podoba. Zażalenia poszkodowanych jakoś nie skutkują. — (Jak w okolicach Łaczy, jest od lat tak samo w licznych innych okolicach Górnego Śląska. Zwiększona ochrona pól od zwierzyny jest od dawna pilną sprawą.)

Mikołów. Za wykrycie złodzieja, który w nocy na 10 kwietnia w rzeźni tutejszej 70 funtów łoju, 10 funtów wieprzowiny i inne jeszcze miesiwa ukradł, wyznaczono 100 marek nagrody. Ślady złodzieja wskazują kierunek ku Katowicom.

Racibórz. Książęcy browar zamkowy podwyższył cenę piwa z 20,50 na 25,00 marek za tonę z dniem 15 kwietnia.

— Izba karna skazała młodocianych robotników leśnych, Wiktora Szewczyka i Emanuela Pawlenkę, mieszkających w powiecie kozielskim, za napad rabunkowy na publicznej drodze na dotkliwie kary, bez pierwszego na rok i 6 miesięcy, a drugiego na dwa lata więzienia. Obaj swego czasu napadli na drodze w lesie na pantoflarza Likowskiego z Ciszowej, człowieka już bardzo starego, który wiozł pewną ilość pantofli w celu sprzedania w okolicy; najprzód rozstrzelali pantofle po drodze, potem starego człowieka powalili na ziemi i chcieli mu odebrać pieniądze, lecz nie znaleźli wiele. W sądzie oskarżenia tłumaczyli się, że byli zupełnie pijani.

Koźle. Sejmik powiatowy na ostatnim posiedzeniu upoważnił wydział powiatowy do gospodarowania sprawami powiatowymi w ramach zeszłorocznego etatu; nowego etatu na rok bieżący z powodu wyjątkowych wojennych czasów nie zestawiono wogóle. Podatki powiatowe, które nie są niskie, mają być tego roku pobierane w tej samej wysokości, co w roku ubiegłym. Dalej upoważniono wydział powiatowy do zaciągnięcia pożyczki na wsparcie rodzin żołnierzy będących na polu walki; wydział powiatowy może zaciągnąć tyle pożyczki, ile na rzeczne cele potrzeba.

Opole. (Ceny piwa.) Stowarzyszenie szynkarzy i restauratorów ustanowiło takie ceny piwa: Szklanka piwa 15 fen., kufl 20 fen., mała butelka 14 fen., większa butelka 16 fen., butelka słodowego piwa 14 fen. — Piwa w butelkach sprzedaje się tylko poza lokal; kto w lokalu chce wypić, może dostać tylko większą butelkę i zapłacić musi 20 fen.

Świdnica na Środkowym Śląsku. Wielkie śniegi spadły w górach Sowich w pierwszych dniach bieżącego tygodnia. Śniegi tam leżą grubo, także w kotlinach. Ludzie obawiają się, że jeśli śniegi te szybko stają, co teraz jest możliwe, to istnieje niebezpieczeństwo znacznych powodzi.

Z Poznańskiego. Z Ostrowa donoszą do „Kuryera Pozn.”, że w niedzielę o godz. 10 przed południem lotnik zalogujący tam batalion wzniósł się w powietrze na wysokość około 1000 metrów, dokonując śmiałych obrotów. Gdy opisywał aparatem swym łuk bardzo ostry, aeroplan nagle utracił równowagę i spadł na ziemię. Z pod szczątków latawca wydobyto już tylko zwłoki śmiałego lotnika, zmiażdżone nie do poznania.

— W Bydgoszczy sąd wojenny skazał 19-letniego ochotnika wojennego Petschaka z 140 pułku piechoty (batalion zapasowy) w Inowrocławiu na 8 lat więzienia i przeniesienie do II klasy stanu wojskowego. P. udał się był w końcu grudnia do Hamburga, skąd pochodził, lecz bez pozwolenia i zbiegił dwukrotnie z aresztu. — Na 5 lat więzienia i również na przeniesienie do II klasy wojskowej skazano rezerwistę zapasowego Władysława Kórthasa, który po zwolnieniu go od wojska nie zgłosił się na komendę obwodową, a po wybuchu wojny nie stawiał się w służbę wojskową.

Ostatnie wiadomości.

Kronika wypadków wojennych.

Najnowsze sprawozdanie niemieckie.

16 kwietnia.

Główne dowództwo wojsk donosi

Ze wschodniego placu boju.

Położenie się nie zmieniło. W małych potyczkach pod Kalwaryą zabraliśmy w ostatnich dniach około 1040 Rosjan i 7 karabinów maszynowych.

Ze zachodniego placu boju.

Pod Ostende i Nieuport we wczorajszej walce artyleryjnej brało udział kilka torpedowców, których ogień jednak wnet ustał (z powodu naszej artylerii).

Na południowym krańcu wsi St. Eloi po przez nas spowodowanych wybuchach, obsadziliśmy dwa domy. Na południowym stoku wzgórza loretańskiego od wczorajszej nocy wre walka.

Pomiędzy Mozą a Mozela odbyły się tylko walki artyleryjne. Francuzi coraz więcej używają bomb z gazem duszącym a ze strzelb piechoty kul wybuchających.

Ponieważ powietrze sprzyjało, dla tego lotnicy wczoraj bardzo żywą rozwijali czynność. Lotnicy nieprzyjacielscy obrzucali miejscowości po za naszymi stanowiskami bombami. Fryburg badeński również został nawiedzony i kilka osób cywilnych tamże, prze-ważnie dzieci, zabito lub pokaleczono.

Inny telegram biura Wolffa donosi: W czar-

tek południe lotnik nieprzyjacielski zabił 2 mężczyzn i 4 dzieci, pokaleczył ciężko 2 mężczyzn i 8 dzieci, a pewną ilość dzieci szkolnych łżej.

Rusiryackie sprawozdanie.

(wtb.) Wiedeń, 15 kwietnia. W Galicyi zachodniej w godzinach porannych dnia 14 bm. nie powiódł się atak rosyjski pod Cieżkowicami nad Białą.

Na wzgórzach po obu stronach Wyszkowa i nad Stryjem atakowały silniejsze oddziały rosyjskie stanowiska naszych wojsk. Po zaciętej walce nieprzyjaciela odparto. W kontrataku zdobyliśmy i obsadziliśmy ważne wzgórze i zabraliśmy 3 oficerów i 661 chłopca do niewoli.

Zresztą na froncie karpackim była tylko walka armatnia, we wielu odcinkach spokój. W Galicyi południowo-wschodniej i w Bukowinie nie zdarzyło się nic ważniejszego.

Flak „cepelinów“ na ujście Tyny.

(wtb.) Berlin, 15 kwietnia. Wieczorem przedsięwziął marynarski okręt napowietrzny atak przeciw ujściu rzeki Tyny. Zrzucano pewną ilość bomb. Okręt wrócił nieuszkodzony.

Zastępca naczelnika sztabu admiralicyi v. Behncke.

Testament zmarłego króla rumuńskiego.

(wtb.) Virgil Arion, redaktor bukareszteńskiej gazety „Moldawa“, organu byłego prezydenta ministrów Piotra Carpa, rozmawiał dnia 26 września 1914 z królem Karolem, który w dzień następny nagle

zmarł. Król powiedział mu: „Wiem, że Rosya życzy sobie Konstantynopola“. Krótko przedtem król przyjął braci Buxton, Anglików, agitujących za trójporozumieniem na Bałkanie, którzy nadmienili, że Bułgarya za odstąpienie Dobrudży, zachowałaby się spokojnie w razie wojny ze strony Rumunii. Na to król oświadczył, że nie odstąpi ani cala ziemi, dopóki on jest królem. O sprawie Siedmiogrodu (zamieszkałego przez ludność rumuńską), król powiedział, że to zależne od polityki europejskiej. Rumunia nie może rozkazywać. Rozwój Rumunii opiera się na opanowaniu Dunaju i dostępu do morza. W ten sposób dojdziemy do uzupełnienia narodu; nie możemy wy-rzec się prowincyi (Besarabii), która do niedawna należała do Rumunii. Dla Rumunii powstało by niebezpieczeństwo, gdyby Rosyane usadowiwszy się już nad ujściem Dunaju, rozciągnęli swoje panowanie nad morzem Czarnem. Dla tego życzymy sobie zwycięstwa Niemiec i Austro-Węgier. Gdy mu Arion zwrócił uwagę na to, że Rosya na przypadek zwycięstwa obiecuje Siedmiogród, odrzekł król: „Z podziału Austro-Węgier pod patronatem Rosyi dla Rumunii nic dobrego nie wyniknie. Rumunia byłaby obciążoną całkiem od Rosyi i oddalonych jej państw. Zresztą Tylko obietnice nam robiono. Wartość obietnic rosyjskich jest znana. Ileż to Rosyane obiecywali Finlandczykom, a jak ich prawa po tem gwałcono!“

Nakładem „Górnoślązaka“, spółki wydawn. z ogr. odp. w Katowicach. — Drukiem drukarni „Katolika“, spółki wydawn. z ogr. odp. w Bytomiu. — Redaktor odpowiedzialny: Adam Napieralski w Bytomiu.

Persil

samodziałający środek
do prania bielizny

Henkela soda do bielenia

Książki modlitewne

ma na składzie w rozmaitych cenach
i oprawach

„Górnoślązak“, Katowice — Kattowitz.

Józef Lupa,

handel żelaza,

Bytom, ulica Piekarska 3-5

(Piekarskastr.) naprzeciw kościoła św. Trójcy

— Telefon 279. —

Żelazne, narzędzia i sprzęty
domowe i kuchenne, żelazne łóżka,
podstawki do bielizny i garnitury,
drążki do portyer., wyżłyzmaczki, drabki
po niskich cenach.

Wszelkie narzędzia ogrodowe

jako to: kopaczki, łopaty, rydły, grabki,
polewaczki.

Prawdziwe

radziwiłłowskie kartofle

ulubione gatunki

„Laura“ i „Róża“

— uznane za najlepsze kartofle stołowe —
poleca

S. Gawęcki, Katowice, ul. Fryderyka 21

hurtowny handel kartofli. — Telefon 1588.

Wyłączna sprzedaż na cały Górny Śląsk.

Korzystne zakupno dla odsprzedających.

Oświata to potęga!

Zadajcie i czytajcie książki

z księgarni „Górnoślązaka“

Na składzie mamy zawsze
wielki wybór książek powieści-
ciowych i historycznych,
samouczki — słowniczki,
dzieła naukowe, również
książki do nabożeństwa.

Karty widokowe,

powinszowania imienin i
urodzin :: powinszowania
na srebrne i złote wesele.

Korzystne źródło zakupna
dla odsprzedających!

Książki i artykuły nie będące na
składzie, sprowadza się w jak naj-
krótszym czasie.

Księgarnia „Górnoślązaka“

ul. Poprzeczna 11

w Katowicach

(Querstrasse 11)

poleca następujące

Kalendarze na rok 1915

Kalendarz Maryański Cena 60 fen.	Św. Rodzina Cena 50 fen.	Skarb domowy Cena 1.00 mk.	Kalendarz Maryański Regensburger (niemiecki) Cena 50 fen.
Kalendarz „KATOLIKA“ Cena 50 fen.	Kalendarz Serce P. Jezusa Cena 60 fen.	Najśw. Rodzina Cena 60 fen.	Wielki Kalendarz Maryański Cena 60 fen.
Ilustrowany Kalendarz Powieściowy Cena 70 fen.	Pociecha Starości Cena 80 fen.	Przyjaciół żołnierza Cena 80 fen.	Towarzysz ludu Cena 80 fen.
Wielki ilustrowany Kalendarz Wszechświatowy Cena 70 fen.	Skarb Rodziny Cena 1.20 mk.	Wielki Kalendarz uniwersalny Cena 2.00 mk.	

Dla odsprzedających, naszych pp. agentów i kolporterów, te same ceny, co u wydawcy. Zamawiając u nas ma każdy tę dogodność, iż ma różne kalendarze do wyboru, natomiast u wydawcy otrzyma tylko przez niego wydane.

Adresować należy:

„Górnoślązak“, Kattowitz O.S.

Straty w Królestwie.

„Dziennik Berliński” pisze co następuje:

II. Własność rolna.

Budynki. Ponieważ olbrzymia większość budynków we wsiach jest drewniana (88,2 proc.), 88,5 procent budynków wiejskich krytych słomą, całkowicie ogniotrwałych budynków liczą wsie 1,7 proc., więc szkody w budynkach powstałe wskutek walk artyleryjskich, są bardzo dotkliwe. Straty w zburzonych, zrujnowanych lub uszkodzonych budynkach wiejskich obliczyć można najmniej na 5 procent ich wartości. Siegają one 36 850 000 rubli.

Wartość zabudowań folwarcznych na obszarze przez wojnę objętym wynosi około 213 milionów rubli. Straty wynoszą tutaj 10 650 000 rubli.

Ruchomości. Z 1000 wsi całkowicie spalonych i 5500 częściowo wynoszą straty w ruchomościach 31 500 000 rubli. Straty własności większej w ruchomościach wynoszą 22 800 000 rubli.

Inwentarz żywy. Straty w koniach własności większej, licząc po 150 rubli za konia, wynoszą z górą 23 250 000 rubli, straty zaś w bydłach 34 260 000 rubli, licząc po 120 rubli za sztukę.

Gospodarstwa drobne straciły na inwentarzu żywym w koniach 32 475 000 rubli, w bydłach zaś 50 milionów 920 000 rubli.

Na trzodzie chlewnej straty w jednych i drugich gospodarstwach wynoszą przynajmniej 3 698 000 rb., na owcach 1 466 000 rb., licząc po 5 rubli za sztukę. Nie są tu obliczone straty w ptactwie domowym, jakach itp., stanowiące również poważne sumy.

Zbiory zbóż, paszy i okopowizn. Straty w zbożu (żyto, pszenica, jęczmień) wynoszą dla żyta, licząc po rublu za pud, 25 800 000 rb., dla pszenicy 7 755 000 rubli, dla jęczmienia 6 300 000 rb. Straty w zabranym owsie 26 400 000 rb., w sianie i innej paszy 26 250 000 rubli. Zmarnowały się też ogromne ilości słomy, zabieranej na ściółkę dla koni, na postanie itp. Straty w słomie wynoszą 31 milionów 500 tysięcy rubli.

Ilość ziemniaków zabranych, niewykopanych i zmarnowanych skutkiem rozkopywania kopców przez żołnierzy, wynosi w stratach 12 648 000 rubli. Z powodu zastój w cukrownictwie i braku środków przewozowych zmarnowało się za 5 110 000 rb. buraków.

Orunty zorane przez okopy i kule. Zasypana przy kopaniu szanów jałowem podglebiem lub pokaleczona pociskami działowymi powierzchnia straciła przynajmniej połowę swej wartości. Strata w ten sposób poniesiona wynosi przeszło 5½ mil. rubli.

Zniszczone zasiewy. Na obszarze działań wojennych uległo zniszczeniu wskutek wydeptania najmniej 12 000 morgów zasiewów, powodując stratę 2 400 000 rubli.

Las. Znaczne szkody wyrządzono w związku z działaniami wojennymi w lasach. 4 procent obszarów leśnych Królestwa Polskiego, a więc 158 400 morgów uległo zniszczeniu, powodując stratę 31 milionów 680 tysięcy rubli.

Przemysł rolny. Na obszarze działań wojennych ucierpiało bardzo wiele młynów wodnych, z powodu ich położenia w miejscach obronnych, nad rzekami, stawami, przy groblach i mostach, a jeszcze więcej wiatraków zbudowanych na wzgórzach, służących za miejsce obserwacyjne. Straty wynoszą tutaj 7½ miliona rubli, do tego dochodzi jeszcze za około 1½ miliona rubli maki zniszczonej także lub zabranej.

Orzeźnie poniosły straty za około 2 694 000 rb. Pominięte są straty w drobnym przemyśle rolnym, jak: mączkarstwie, chmielarstwie, olejarnictwie, ogrodnictwie, rybołówstwie i pszczelnictwie.

Tak tedy podług powyższego zestawienia Centralnego Komitetu Obywatelskiego w Warszawie poniosło samo rolnictwo do dnia 1-go stycznia b. r. w Królestwie Polskim z przeszło 450 milionów rubli strat.

Okrucieństwa wojsk rosyjskich.

Cesarski rząd niemiecki ogłasza autentyczny materiał o okrucieństwach wojsk rosyjskich wobec niemieckich osób cywilnych i niemieckich jeńców wojennych. Memoriał, stanowiący wstęp do tego materiału, opiewa:

Rosyjskie wojska dopuściły się w obecnej wojnie okrucieństw, których nie można pogodzić z przykazaniami ludzkości i zwyczajami cywilizowanych narodów, a które przedstawiają prowadzenie przez nie wojny jako wprost barbarzyńskie. Te okrucieństwa zwracają się zarówno przeciw pokojowej ludności obszarów przez Rosyan części niemieckiego obszaru, jako też przeciw niemieckim żołnierzom, którzy dostali się do ich niewoli.

Według załączonego materiału nie idzie już o pojedyncze objawy dzikości i użycia przemocy, lecz zaaszły w tak bardzo licznych miejscach i u tak wielu części wojska rosyjskiego okrucieństwa wprost bestyalskie, że okazuje się, iż bardzo wielka część rosyjskiej armii jest przejęta duchem nieludzkiego okrucieństwa. Z wielkiej liczby wypadków, które już stały się znane, tylko te wyliczono w załączeniu, które zostały bez zastrzeżeń stwierdzone, w szczególności zaprzysiężone zeznania, lub też doniesienia urzędowe. Te wypadki mogą być uważane tylko jako wyjątki, przytoczone na przykład z pośród niezliczonych okrucieństw.

Wiadomem jest, że skutkiem barbarzyńskiego prowadzenia wojny przez Rosyan, przedtem kwitnące części Prus Wschodnich przedstawiają dzisiaj obraz rozpaczliwego spustoszenia, że całe miejscowości są spalone i opustoszałe, że mieszkańcy, aby się uchronić przed mordem i rabunkiem, musieli uciekać i pozostać na łaskę losu wszelkie swe mienie. Według urzędowych stwierdzeń zostało w pierwszym i drugim najściu Rosyan na Prusy Wschodnie uprowadzonych tysięcy mężczyzn, kobiet i dzieci, tysięcy zamordowanych, około 20 000 budynków zniszczonych lub spalonych, a podczas samego tylko drugiego napadu około 80 000 mieszkań zostało splondrowanych i spustoszonych (załącznik 1); także i ostatnie przedsięwzięcie przeciw Klajpedzie zaznaczyło się jako zdziczały, pełny wszelkiego rodzaju czynów hańbiących napad rabunkowy (załącznik 2). Ile gwałtów i okrucieństw wycierpeli mieszkańcy każdy z osobna, o tem dają świadectwo dowody zawarte w załącznikach.

Na wszelki dający się pomyśleć sposób wojska rosyjskie kradły, rabowały, plondrowały albo swawolnie niszczyły ruchomy majątek biednych jak i bogatych. Bydło i zapasy zabierano bez zapłaty i bez wystawiania bonów (załączniki 1, 3, 4, 7, 35), mężczyźni i kobiety musieli oddawać żądnym pieniędzy żołnierzom ostatnie grosze (załączniki 3, 5 do 7, 22), mieszkania były przeszukiwane i zabierano stamtąd co tylko któremu wpadło w oczy, a często robili to rozmaite oddziały wojska jedne po drugich (załączniki 1, 3, 8, 21, 22). Wreszcie podpalano bezmyślnie i bez celu domy, gospody i zapasy i przez to je niszczone (załączniki 1, 4, 9 do 13).

Ludność, a między tem kobiety i dzieci pod błahym pretekstem maltretowano, chociaż ludność ta wszystko czyniła, aby zadowolnić życzenia rosyjskich żołnierzy w sprawie pomieszczenia i zaopatrzenia (załączniki 1 do 7, 9, 10, 12 do 24, 42, 45, 51). Te maltretowania połączone były po części z wyszukaniem okrucieństw; jak np. w pewnym wypadku męscy mieszkańcy całej miejscowości, wśród nich i sędzia, zostali przy równoczesnym zagrożeniu śmierci wychłostani (załącznik 24). Do zbiegów bez skrupułów strzelano (załączniki 6, 15, 16, 21, 25, 26). Licznych obywateli bez żadnego powodu zamordowano, niejednokrotnie nawet wśród strasznych męczarni (załączniki 4, 8, 11 do 15, 17 do 23, 25 do 41). Młodzi ludzie, jedynie dlatego, że byli obowiązani do służby wojskowej, zostali zastrzeleni (załączniki 10, 18, 20, 31 do 33). Transport zbiegów został napadnięty: mężczyzn oddzielono od kobiet i bez żadnego postępowania zabito (załącznik 37). Starszy leśniczy, który eskortował transport niemieckich więźniów karnych, został przez rosyjskie wojsko wzięty do niewoli, przyprowadzony przed generała Rennenkampa i prawdopodobnie na jego osławiony rozkaz, aby zabić wszystkich leśniczych, zastrzelony (załącznik 38). Nawet wobec starców, kobiet i dzieci nie powstrzymywał się brutalny szal mordu rosyjskich żołnierzy (załączniki 12, 18, 22, 23, 35, 36, 39 do 41); szczególnie ciężkim jest wypadek zamordowania małego dziewczęcia

w wieku między 2 a 3 lat (załączniki 40, 41). Przejmującym zgrozą jest przedstawienie, jak cała rodzina padła ofiarą żądzy mordu rosyjskich żołnierzy: mąż przybito do stołu, dziecko do drzwi, żonie odcięto piersi i rozcięto brzuch (załącznik 41). W innym wypadku mąż i żonę przybito za języki do stołu, tak, że zginęli skutkiem głodu i upływu krwi (załącznik 74).

Niezliczone są wreszcie wypadki bestyalskiego zwałowania dziewcząt i kobiet (załączniki 1, 22, 42 do 54). Wielokrotnie były pożalowania godne ofiary przez kilku żołnierzy z kolei nadużywane, a esesno także zarażone przez nich chorobami płciowymi (załączniki 42, 45, 49 do 52, 54). Kobiety w późnej ciąży padały także ofiarą tych wyuzdańców (załączniki 45, 50), nawet starszerek w wieku ponad 70 lat nie szanowano (załączniki 51, 42). Mała dziewczynka ośmioletnia została przez dwóch żołnierzy kolejno zgwałconą (załącznik 53). Także oficerowie brali udział w tych zbrodniach (załącznik 54).

O okrucieństwach rosyjskich, których dopuścili się wojska rosyjskie wobec niemieckich jeńców wojennych, informują dalsze załączniki. W bardzo licznych wypadkach obrabowano niemieckich jeńców wojennych i bez powodu maltretowano (załączniki 55 do 63). Pewien rosyjski oficer groził śmiercią niemieckim żołnierzom, którzy nie chcieli zdradzić swoich i jednego z nich rzeczywiście kazał zastrzelić (załącznik 64). Rosyjskie wojska zamknęły niemieckich jeńców wojennych w wąskich dołach w ziemi przed swoimi pozycjami artyleryj w najwidoczniejszym zamiarze, aby ponieść śmierć od ognia niemieckiego (załącznik 66). Kozacy przejeżdżając obok odcinali pojmanym niemieckim żołnierzom głowy, a innych ciężko ranili, albo przez odcinanie części ciała masakrowali (załącznik 65). Jeden niemiecki jeńiec został przywiązany, aby w ten sposób go zgłodzić (załącznik 67). W pewnej stodole urwiano trzech huzarów głowami na dół, których znaleziono z obciętemi nosami i uszami. Musieli oni umrzeć wśród strasznych męczarni (załącznik 66).

Rosyjskie hordy nie wzdrygały się także przed masakrowaniem i mordowaniem rannych niemieckich żołnierzy. Odrywali oni ranami opatrunki, aby spowodować upływ krwi, innym wykuto oczy, odcinano języki, uszy, palce i nogi i rozbijano czaszki (załączniki od 68 do 79). W rozmaitych wypadkach okrucieństwa przybrały nawet charakter strasznego znęcania się. Tak jednemu lekko rannemu, którego bagnietem przez usta przybito do drewnianej podłogi werandy, wyrwano w dolnych częściach rąk od łokcia aż do nasady ręki mięso i rozcięto palce aż do nasady ręki (załącznik 79). Inny, który doznał zranienia czaszki, został w stajni w ten sposób przywiązany do cielecia, że zwierzę przy każdym poruszeniu musiało dotykać pyskiem odsłoniętego mózgu (załącznik 80).

Najpotworniejszym jest jednak znaleziony u pewnego wyższego oficera rozkaz najwyższego rosyjskiego kierownictwa armii, aby podczas ataku wazystkich zdolnych do pracy mężczyzn od lat 10 pędzić przed atakującymi kolumnami: ten wstrętny rozkaz, przez który rosyjski naczelny dowódca swe nazwisko po wsze czasy postawił pod przęgierz, został widocznie wydany w tym zamiarze, aby niemieccy żołnierze odpierając atak rosyjski, musieli strzelać do swoich bliskich.

Niemiecko-cesarski rząd sądzi, że powinien napiętnować przed całym światem to barbarzyńskie, urągające wszelkim zwyczajom wojennym, jakoteż wszelkiej ludzkości zachowanie się wojsk rosyjskich i zakłada niniejszem zastrzeżenie najostrejsze i najuroczystsze



General Pau w pośród wojska rosyjskiego.

przeciw ich niesłychanym okrucieństwom i przeciw hańbie XX stulecia.

Berlin, dnia 26 marca 1915 r.

Materyał załącznikowy, na który się powołuje memoriał, został w „Białej księdze” podany do wiadomości c. i k. rządu i można wglądać do niego w cesarskiej niemieckiej ambasadzie, jakoteż w cesarsko-niemieckim konsulacie generalnym w Budapeszcie i cesarskich konsulatach w Pradze, Bernie, Tryescie i Serajewie.

Wiedeń, dnia 7 kwietnia 1915 r.

v. Tschirschky,
(„Czas”) cesarsko-niemiecki ambasador.



Książę Hussein Kiamel Pasza.

Liczenie bydła w Prusach dnia 1. grudnia 1914.

Dnia 1. grudnia 1914 r. zliczono w państwie pruskim w porównaniu do spisu z dnia 1-go grudnia 1913 r.:

1. grudn. 1914 1. grudn. 1913

1. gospodarstw domowych, utrzymujących bydło	3,258,292	3,466,941
2. koni i źrebiąt (bez koni wojskowych)	2,493,848	3,226,640
3. bydła rogatego:		
a) cieląt niżej 3 miesięcy	1,124,679	1,092,123
b) cieląt od 3 miesięcy do 1 roku	2,109,079	
c) cieląt od roku do 2 lat	2,106,064	3,707,371
d) wołów, byków 2-letnich i starszych	821,759	851,275
e) krów dwuletnich i starszych	6,546,772	6,650,388
bydło razem	12,708,353	12,301,157
4. owiec	3,721,231	3,832,909
5. nierogacizny:		
a) prosiąt niżej pół roku	10,066,714	10,688,187
b) świń od pół roku do roku	5,412,974	5,235,019
c) świń 1 rok mających i starszych	2,136,614	2,147,936
świń, razem	17,616,302	18,071,142
6. kóz	2,146,393	2,176,306

Dnia 1-go grudnia 1914 r. liczono w Prusach 407 196 sztuk bydła rogatego więcej, natomiast 111 678 owiec i 29 913 kóz mniej, niż w roku poprzednim. Liczba wieprzów również się zmniejszyła, i to o 460 840 sztuk.



Ameryka internowała w Newport News niemieckiego krawca „Prinza Eitel Friedricha”.

Rolnicy! Obywatele!

Wyzyskajcie każdy kawałek pola, ogrodka, budowliska! Sadźcie wczesne kartofle! Ani piędź ziemi niechaj nie leży nieużyta!

ROZMAITOSCI.

* Amerykańskie „kopiarki”. Donoszą z Rotterdamu, że Amerykanie posyłają nietylko mięso, drut kolczasty i granaty sprzymierzonym, lecz także nowe „kopiarki”, które w przeciągu godziny są w stanie wykopać rów strzelecki na 75 metrów długi.

* Perski sposób na drożyznę. Dla tych wszystkich, którzy obecnie cierpią wskutek drożyzny — imię ich miliony — może będzie pociechą pewną świadomość, że drożyzna, a zwłaszcza drożyzna środków żywności, wskutek wojny jest zjawiskiem tak starym, jak historyczna ludzkość, a znanym wszystkim narodom starożytności. W najnowszym zeszycie miesięcznika naukowego czeskiego „Světobor” znajdujemy następującą notatkę o drożyznie w starożytnym państwie perskim i o sposobie, w jaki sam sobie z nią poradził: Gdy roku 996 panował w Persyi wskutek wojny wielki brak środków żywności, ówczesny władca perski Abdul-Azud-al-Daleh wydał dla zapobieżenia jej rozporządzenie. Jak zawsze i wszędzie, tak i wtenczas w Persyi byli lichwiarze żywnościowi, kupcy, którzy sztucznie wyśrubowali ceny środków żywności do wysokości niebywalej. Pieniądże władcy, rozdzielone między lud, nie zapobiegły nędzy, tonęły bowiem w bezdennych kieszeniach lichwiarzy żywnościowych. Wtedy władca wydał rozkaz następujący: „My, Abdul-Azad-ad-Dauleh, król królów, pan świata, oznajmiamy niniejszem, że ponieważ przekonał się, iż morebijijim (handlarze żywności) są u nas bez mała liczniejsi, niż biedacy, środków do życia nie mający, umyślił, wyrównać ten rozdział. Przeto rozkazujemy aby za każdego nędzarza, który się znajduje w naszym państwie, władze chwyciły je-

dnego lichwiarza i wyśrubowanego i przybiły go za uszy do drzwi domu jego, co się dzieć ma tak długo, dopóki drożyzna nie zniknie”. To energiczne rozporządzenie spowodowało cuda — ceny środków żywności w krótkim czasie spadły bez ogłaszania urzędowych taryf maksymalnych. Działo się to jednak w Persyi w czasach zamierzchłych — dzisiejszy stopień cywilizacji nie pozwoliłby już na tak barbarzyński sposób wyrównywania różnic majątkowych.

Sprawy towarzystw, zebrania itd.

Mysłowice. Zgromadzenie Kongregacji chłopów polskich odbędzie swe posiedzenie w niedzielę 18-go kwietnia o godz. 4-tej po południu w klasztorze. Zarząd.
Zabrze Północne. Tow. kat. rob. pod opieką św. Józefa ma walne zebranie w niedzielę 18-go b.m. o godzinie 4-tej po południu na sali p. Miarki. O liczny udział członków uprasza Zarząd.

Początek Redakcyi.

M. P. Frydenshuta. Może Pan wyjechał, lecz za paszportem rządu austriackiego.
K. W. w Zabrze. Sprawa majątkowa niema nic wspólnego z rentą.
Do Ł. W. Cz. Nie wolno od wsparcia wypłacanego żołnierzom zaciągniętych nierzecz potrącać — bez zezwolenia żony. Jeżeli jednak żona się zgodzi, wtedy oczywiście można odciągnąć.

NADESŁANO.

Piaśniki. W środę 21-go kwietnia obchodzą małżonkowie Franciszek Pajnczyk i Zofia rodz. Kar-mainski jubileusz srebrnego wesela. Z tego powodu składają serdeczne życzenia szczęścia, zdrowia i żeby dożył złotego wesela — Siostry, szwagrowie, brat co na wojnie się znajduje i ich dzieci.

1. ciągnięcie 4 klasy 5 prusko-południowo-niemieckiej (231 królewsko-pruskiej) loteryi
Dnia 13 kwietnia. — Przed południem.

(Tylko wygrane ponad 192 mk. są przy odnośnych numerach w kłamrach dołączone.)

088 123 42 943 1105 [500] 98 226 403 755 861 63 2077 198	088 123 42 943 1105 [500] 98 226 403 755 861 63 2077 198
288 340 455 538 3047 75 92 151 236 457 844 4070 190 331 584 789	288 340 455 538 3047 75 92 151 236 457 844 4070 190 331 584 789
5085 118 428 37 85 505 991 8327 31 645 47 853 7059 250 478 500	5085 118 428 37 85 505 991 8327 31 645 47 853 7059 250 478 500
[500] 85 633 55 799 902 8204 20 22 783 880 9113 26 264 334 695	[500] 85 633 55 799 902 8204 20 22 783 880 9113 26 264 334 695
088 726 938	088 726 938
10014 518 40 82 84 898 849 11025 988 12003 5 844 920	10014 518 40 82 84 898 849 11025 988 12003 5 844 920
13176 300 19 601 13 816 14041 487 [400] 831 15589 664 16027	13176 300 19 601 13 816 14041 487 [400] 831 15589 664 16027
379 [400] 809 748 [1000] 17019 249 339 87 561 89 712 18334 803	379 [400] 809 748 [1000] 17019 249 339 87 561 89 712 18334 803
989 19047 381 772 954 68	989 19047 381 772 954 68
21048 560 715 962 22074 684 23273 648 755 93 891 24316	21048 560 715 962 22074 684 23273 648 755 93 891 24316
37 92 583 89 686 25148 230 578 773 26171 288 95 325 82 490 700	37 92 583 89 686 25148 230 578 773 26171 288 95 325 82 490 700
33 825 39 27023 [400] 682 650 94 95 637 39 28335 29002 131	33 825 39 27023 [400] 682 650 94 95 637 39 28335 29002 131
84 819 623 36 421 91 741	84 819 623 36 421 91 741
30186 552 889 31009 71 87 272 78 822 87 [400] 663 727 [400]	30186 552 889 31009 71 87 272 78 822 87 [400] 663 727 [400]
62 900 9 91 32261 544 862 90 939 52 [400] 33102 35 388 75 34222	62 900 9 91 32261 544 862 90 939 52 [400] 33102 35 388 75 34222
509 27 824 985 [500] 82 35076 83 319 844 944 38145 307 75 460	509 27 824 985 [500] 82 35076 83 319 844 944 38145 307 75 460
682 990 37025 111 28 682 714 16 830 38006 312 469 70 613 788 876	682 990 37025 111 28 682 714 16 830 38006 312 469 70 613 788 876
83 39181 312 36 477 647 742 [500] 918	83 39181 312 36 477 647 742 [500] 918
40199 [400] 688 888 41032 132 55 248 [400] 604 906 42123	40199 [400] 688 888 41032 132 55 248 [400] 604 906 42123
74 296 314 843 898 935 43089 233 [1000] 380 437 524 29 845	74 296 314 843 898 935 43089 233 [1000] 380 437 524 29 845
44043 116 228 931 99 45288 568 994 886 46125 857 47368 406 862	44043 116 228 931 99 45288 568 994 886 46125 857 47368 406 862
48058 163 267 76 309 483 874 [400] 84 808 20 978	48058 163 267 76 309 483 874 [400] 84 808 20 978
50144 341 516 54 869 51101 340 780 984 52011 [1000] 810	50144 341 516 54 869 51101 340 780 984 52011 [1000] 810
988 53082 325 952 54178 265 550 988 55163 [400] 307 [1000] 712	988 53082 325 952 54178 265 550 988 55163 [400] 307 [1000] 712
878 974 55050 52 187 568 89 833 741 57613 808 87 903 58245 [400]	878 974 55050 52 187 568 89 833 741 57613 808 87 903 58245 [400]
800 870 889 963 59108 21 308 40 578 94 946	800 870 889 963 59108 21 308 40 578 94 946
60030 134 273 372 [500] 96 578 612 54 977 93 61325 693 778	60030 134 273 372 [500] 96 578 612 54 977 93 61325 693 778
62041 94 264 591 681 [400] 772 835 840 63037 245 405 84 513 64127	62041 94 264 591 681 [400] 772 835 840 63037 245 405 84 513 64127
97 619 846 64 982 65133 85 637 66083 718 956 62 67151 76 267	97 619 846 64 982 65133 85 637 66083 718 956 62 67151 76 267
[400] 368 [1000] 477 513 18 912 68008 189 323 458 70 88 560 976	[400] 368 [1000] 477 513 18 912 68008 189 323 458 70 88 560 976
68022 158 507 878 87 908	68022 158 507 878 87 908
70151 305 469 99 305 71111 [400] 29 227 485 72861 85 762	70151 305 469 99 305 71111 [400] 29 227 485 72861 85 762
68 86 73478 85 680 74059 798 830 55 75143 221 591 872 804	68 86 73478 85 680 74059 798 830 55 75143 221 591 872 804
78001 413 541 77038 48 100 359 980 78355 [400] 633 45 [400] 98	78001 413 541 77038 48 100 359 980 78355 [400] 633 45 [400] 98
785 980 79035 278 616 787 878	785 980 79035 278 616 787 878
80017 68 184 308 81269 335 425 797 82164 207 338 529 86	80017 68 184 308 81269 335 425 797 82164 207 338 529 86
[1000] 965 83400 513 84098 245 581 773 85017 252 74 340 51 721	[1000] 965 83400 513 84098 245 581 773 85017 252 74 340 51 721
48 69 [5000] 86054 149 293 466 98 87462 596 885 977 88098 421	48 69 [5000] 86054 149 293 466 98 87462 596 885 977 88098 421
585 623 89121 598 [500] 731 847 54 937	585 623 89121 598 [500] 731 847 54 937
90378 509 804 821 91139 622 72 85 793 950 92011 131 256	90378 509 804 821 91139 622 72 85 793 950 92011 131 256
316 72 538 727 808 981 93149 [400] 770 94045 72 432 33 35 685	316 72 538 727 808 981 93149 [400] 770 94045 72 432 33 35 685
90 929 95014 [400] 51 251 69 390 410 [500] 719 37 804 6 21	90 929 95014 [400] 51 251 69 390 410 [500] 719 37 804 6 21
98058 840 55 591 [400] 863 [400] 97416 [1000] 98161 714 912	98058 840 55 591 [400] 863 [400] 97416 [1000] 98161 714 912
99015 103 47 87 475 590 752 949	99015 103 47 87 475 590 752 949
100048 165 57 371 451 62 589 671 720 77 968 101338 522	100048 165 57 371 451 62 589 671 720 77 968 101338 522
81 65 79 721 40 94 887 989 102581 784 842 52 103170 138 500	81 65 79 721 40 94 887 989 102581 784 842 52 103170 138 500
75 314 61 104054 151 281 482 668 702 94 105003 147 846 540 644	75 314 61 104054 151 281 482 668 702 94 105003 147 846 540 644
901 106097 508 38 621 36 70 811 42 963 107013 35 288 872	901 106097 508 38 621 36 70 811 42 963 107013 35 288 872
408 603 62 600 742 978 108052 92 443 574 917 109226 464 [400]	408 603 62 600 742 978 108052 92 443 574 917 109226 464 [400]
789 801 12	789 801 12
110251 587 736 875 98 111345 506 12 89 98 690 721 35 828	110251 587 736 875 98 111345 506 12 89 98 690 721 35 828
112044 72 334 492 677 636 815 113005 347 407 747 [1000] 801	112044 72 334 492 677 636 815 113005 347 407 747 [1000] 801
114584 835 715 923 40 115144 415 639 788 806 116297 305 728	114584 835 715 923 40 115144 415 639 788 806 116297 305 728
81 874 951 117224 62 407 821 917 118411 37 589 641 953 119044	81 874 951 117224 62 407 821 917 118411 37 589 641 953 119044
475 747 65 839	475 747 65 839
120615 17 78 711 121070 161 86 277 316 [400] 99 122025	120615 17 78 711 121070 161 86 277 316 [400] 99 122025
581 92 668 748 123398 865 90 99 124382 125096 367 511 [500]	581 92 668 748 123398 865 90 99 124382 125096 367 511 [500]
24 31 647 126268 77 876 528 780 127209 416 24 732 128081 290	24 31 647 126268 77 876 528 780 127209 416 24 732 128081 290
355 535 44 641 746 129330 94 651 55	355 535 44 641 746 129330 94 651 55
130017 634 790 820 938 131017 [400] 856 598 795 829 132086	130017 634 790 820 938 131017 [400] 856 598 795 829 132086
294 406 98 628 713 814 994 133013 134041 186 231 423 79 670	294 406 98 628 713 814 994 133013 134041 186 231 423 79 670
907 135097 312 546 659 82 727 99 136109 367 686 843 137623	907 135097 312 546 659 82 727 99 136109 367 686 843 137623
918 80 138035 48 506 601 37 960 97 139016 112 231 39 339 79	918 80 138035 48 506 601 37 960 97 139016 112 231 39 339 79
494 726 805	494 726 805
140244 593 806 141143 815 746 [400] 55 871 98 142193 203	140244 593 806 141143 815 746 [400] 55 871 98 142193 203
80 719 96 997 143041 568 660 779 144199 270 307 461 97 653 729	80 719 96 997 143041 568 660 779 144199 270 307 461 97 653 729
831 43 145381 148304 20 428 56 696 928 72 147393 411 148100	831 43 145381 148304 20 428 56 696 928 72 147393 411 148100
[500] 472 [400] 765 888 140068 [400] 353 88 667 763 76 836 49	[500] 472 [400] 765 888 140068 [400] 353 88 667 763 76 836 49
904 55	904 55
150122 741 89 978 151168 240 571 97 698 874 152332 577	150122 741 89 978 151168 240 571 97 698 874 152332 577
818 153225 399 493 617 762 862 154157 408 11 617 72 731 155124	818 153225 399 493 617 762 862 154157 408 11 617 72 731 155124
608 601 854 62 66 156105 311 653 794 836 157099 243 48 395 608	608 601 854 62 66 156105 311 653 794 836 157099 243 48 395 608
83 894 985 158003 313 673 808 159253 321 597 801	83 894 985 158003 313 673 808 159253 321 597 801
160427 664 161174 221 319 83 560 80 807 162135 393 778	160427 664 161174 221 319 83 560 80 807 162135 393 778
163015 164 325 414 18 21 649 [600] 715 165042 93 217 787 982	163015 164 325 414 18 21 649 [600] 715 165042 93 217 787 982
68249 [400] 302 3 23 31 76 813 167150 291 508 59 168263	68249 [400] 302 3 23 31 76 813 167150 291 508 59 168263
169200 330 616 766 855 78 919	169200 330 616 766 855 78 919
170116 204 68 76 403 811 44 [400] 976 171019 121 263 342	170116 204 68 76 403 811 44 [400] 976 171019 121 263 342
990 172102 8 84 229 605 29 173180 372 523 33 755 840 [400000]	990 172102 8 84 229 605 29 173180 372 523 33 755 840 [400000]